



D.O.M.E.K. dla każdego, czyli jak uczyć architektury

We Włoszech, w Niemczech, Holandii i we Francji ukaże się polska książka dla dzieci „D.O.M.E.K.”, która pomaga zrozumieć, co to jest architektura. Nie tylko najmłodszy powinni uczyć się o budynkach - czy umiemy to robić?

ANNA CYMER

Co roku w pierwszy poniedziałek października obchodzony jest Światowy Dzień Architektury. Choć hasło tegorocznego brzmiało: „Energia architektów a światowe kryzysy” (podczas organizowanych przy tej okazji debat zastanawiano się, co powinni robić architekci wobec kryzysów klimatycznego i gospodarczego), w czasie warszawskich obchodów dyskutowano na jeszcze jeden temat - konieczności rozwoju edukacji architektonicznej. Pretekstem stała się druga edycja znanej książki „D.O.M.E.K.”, która ukazała się właśnie nakładem wydawnictwa Dwie Siostry.

Autorzy Aleksandra Machowiak i Daniel Mzieliński narysowali i opisał 35 wybudowanych w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat domów, zwracając uwagę i na kraj, w którym dom powstał, i na postać architekta, który go zaprojektował. Jako temat wybrano dom mieszkalny, bo to typ architektury, który dzieci znają i rozumieją, w odróżnieniu od chociażby budynków użyteczności publicznej. Jest tam „dom zasłonka”, zbudowany w 1995 r. w Tokio według projektu Shigeru Bana, „dom UFO” z Finlandii, „domek dla bezdomnych” projektu Krzysztofa Wodiczki, „dom ze schodów” Alvaro Siza czy japoński „domek do picia herbaty”. Pierwsze wydanie książki z 2008 r. szybko znikło z księgarni - od kilku dni można kupić drugą edycję, w której wprowadzono tylko kosmetyczne zmiany.

W 2008 r. Zofia Dubowska-Grynbeg z działu edukacji warszawskiej galerii Zachęta napisała bardzo dobrze przyjętą książkę dla dzieci „Zachęta do sztuki”, w której w kilku zdaniach opisała dzieła m.in. Henryka Sławewskiego, Jerzego Nowosielskiego i Wilhelma Sasnala. Publikacje przybliżają najmłodszym zagadnienia sztuki współczesnej oraz designu przygotowuje także wydawnictwo Dwie Siostry. Tymczasem architektura to temat



Kto by chciał mieszkać w norce? Pewnie nikt, ale czy wiesz, że to właśnie w norce mieszkały pierwsze zwierzęta? Wymarzy wymiar nudy? Nuda, choćby w postaci zabawki, może być przyjemna. Pomyśl, jak bardzo lubisz się bawić, czy masz coś, co cię przyciąga? Wymyśl własną grę i zagraj z nią.

pan Peter Vitosh, zaskoczeni wyznaczeni mieszkańcy pod ziemią, zaproszali... bajkowe osiedle... domów w kształcie walców... przysypiane grubą warstwą ziemi... stawiana, doskonale poddawała się ogrodowi... strona tarasu czy wyjątkowego placu zabaw.

pojawiający się w polskich książkach dla dzieci zwykle jako zbiór stylów i dat. Jedną z niewielu publikacji, które inaczej traktują ten temat, jest wydana po raz pierwszy w 1998 (!) r. książka awangardowego poety, fotografa i filmowca Stefana Themersona „Pan Tom buduje dom”. W 2007 r. wydawnictwo Omedia wznowiło tę pozycję, w której Themerson wierszem, a jego żona Franciszka rysunkami opisują nie tylko wszystkie etapy, które musi przejść Pan Tom przy okazji budowy (zrobienie projektu, wybór materiałów, zatrudnienie ekipy, wyposzczenie w umywalkę czy łóżko), ale też domy budowane na innych kontynentach.

Oczywiście takie książki to tylko jedna z metod ułatwiania dzieciom (i nie tylko) zrozumienia, czym jest architektura. Dariusz Śmiechowski, sekretarzem generalnym SARP, jest orędownikiem wprowadzenia edukacji architektonicznej do szkół (w podstawie programowej, która jest właśnie dyskutowana w Ministerstwie Edukacji, są już takie zapisy). Podkreślając, że „szacunek do własnego środowiska świadczy o poziomie kultury narodu”, Śmiechowski podaje przykłady Danii, Holandii czy Finlandii, w których już od

lat o architekturze uczy się w każdej szkole - nie tylko na lekcjach plastyki. I nie chodzi tu o studiowanie konstrukcji gotyckiej katedry, ale o kształtowanie szacunku do otaczającej przestrzeni. Gdy odwiedziamy kraje skandyńskie, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że ta metoda działa.

Podczas wrześniowego Kongresu Kultury Polskiej przedstawiciele SARP ogłosili list, w którym postulują utworzenie Polskiego Instytutu Architektury. Instytucja ta miałaby m.in. wspierać i koordynować powszechną edukację architektoniczną. Podobne instytucje działają w większości krajów rozwiniętych. Amerykański Instytut Architektury (AIA) (wraz z architektoniczną fundacją Michigan/Michigan) opracował i udostępnił nauczycielom program zajęć dla przedszkoli i szkół podstawowych. Obowiązkowe i dodatkowe lekcje uczą samodzielnego projektowania, wiedzy o lokalnych zabytkach oraz o estetyce przestrzeni i ekologii w mieście. Podobnie działa Holenderski Instytut Architektury (NAI), który swoim programem edukacyjnym obejmuje nie tylko najmłodszych, ale też studentów.

Międzynarodowa Unia Architektów (UIA), pozarządowa organizacja zrzeszająca ponad milion architektów ze 124 krajów, ma w swoim statucie zapis o edukowaniu. Jedną z metod jest program „Architektura i dzieci”, który objął już 23 kraje (od Mongolii i Egiptu, przez USA, Niemcy, Francję, po Bułgarię, Chorwację i Polskę), a jego założenia ogłoszono w Turynie w Światowy Dzień Architektury 2008. Materiały i pomysły, które UIA przygotowała dla nauczycieli architektów, mają pomóc m.in. w zrozumieniu relacji pomiędzy środowiskiem zbudowanym i naturalnym, budowaniu szacunku dla dziedzictwa architektonicznego, a nawet w nauce słownictwa pomocnego przy mówieniu o architekturze. Zajęcia teoretyczne oraz zabawy i warsztaty mają wyczołgać pokolenie świadome odpowiedzialności za otaczającą przestrzeń.

W całej Europie znana jest fińska Szkoła Architektury „Arkki”, która na

Architektura dla dzieci

Autorzy książki „D.O.M.E.K.” Aleksandra Machowiak i Daniel Mzieliński narysowali i opisał 35 niezwykłych domów wybudowanych w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat w kilkunastu krajach świata

szacując ponad milion architektów ze 124 krajów, ma w swoim statucie zapis o edukowaniu. Jedną z metod jest program „Architektura i dzieci”, który objął już 23 kraje (od Mongolii i Egiptu, przez USA, Niemcy, Francję, po Bułgarię, Chorwację i Polskę), a jego założenia ogłoszono w Turynie w Światowy Dzień Architektury 2008. Materiały i pomysły, które UIA przygotowała dla nauczycieli architektów, mają pomóc m.in. w zrozumieniu relacji pomiędzy środowiskiem zbudowanym i naturalnym, budowaniu szacunku dla dziedzictwa architektonicznego, a nawet w nauce słownictwa pomocnego przy mówieniu o architekturze. Zajęcia teoretyczne oraz zabawy i warsztaty mają wyczołgać pokolenie świadome odpowiedzialności za otaczającą przestrzeń.

W całej Europie znana jest fińska Szkoła Architektury „Arkki”, która na

zasadach non profit organizuje warsztaty i obozy rozwijające wiedzę o architekturze i środowisku. Program Arkki obejmuje zajęcia dla dzieci od 4 do 18 lat, a nawet dla całych rodzin. Fundusz, na co dzieci zajmujące się spuścizną po jednym z najmłodszych architektów świata Franku Lloydzie Wrightie, realizuje też projekt ArchitectStudio3D kierowany do nastolatków. Na stronie www.architectstudio3d.org można w technice 3D „zrealizować” własny budynek, a twórcy projektu na początek dają tylko dwie wskazówki: aby zawsze pamiętać o ludziach, dla których się buduje, oraz o otoczeniu, w jakim budynek stanie. Także twórcy wydanej w 2008 r. w Wielkiej Brytanii gry komputerowej „Building & Co” nie ograniczyli się do zabawy w „układanie cegieł”, uwzględnili też wiele zagadnień związanych z ekologią i ze zrównoważonym rozwojem.

Międzynarodowe stowarzyszenie Playce (od play - zabawa i place - miejsce, także miejsce zamieszkania, dom) narodziło się przy okazji warsztatów organizowanych przez Muzeum Alvara Aalto, zmarłego w 1976 r. fińskiego modernisty. W 2006 r. stowarzyszenie wraz z Akademią Euzenica (które niedawno Piławy od sześciu lat realizuje program edukacji kulturalnej) zorganizowało warsztaty dla dzieci i młodzieży z niewielkiego Osiecka. Szkołki architekt Gary D. Johnson podczas wspólnych wyliczek i zajęć (dzieci m.in. samodzielnie wyremontowały salę na galerię, w której pokazały swoje architektoniczne modele) pomogł dzieciom poznać lepiej ich okolice oraz zrozumieć, jak można kształtować swoje otoczenie.

Dziecięce Warsztaty Architektoniczne organizuje Politechnika Krakowska (prowadzą je studenci), w Poznaniu architektura popularyzuje (także w formie ulicznych festynów) stowarzyszenie Wędrowni Architekci. Małopolski Instytut Kultury wydający kwartalnik „Autoportret. Pismo o dobrej przestrzeni” od 2007 r. organizuje warsztaty debaty na temat lokalnej tożsamości architektonicznej; w Gliwicach działa DADA Warsztat Dziecięcej Twórczości, które razem z dziećmi buduje miasta i projektuje meble. Warszawski dom kultury Doożkarnia razem z architektami z grupy Plus48 nie tylko organizuje warsztaty na temat przestrzeni miejskiej - w grudniu 2008 r. na Sierakowskiej stanęła zaprojektowana podczas tych warsztatów „Wielka lawka”.

Mimo że pomysłów na popularyzację architektury zafrozycza nam na świecie (książka „D.O.M.E.K.” ukaże się wkrótce we Włoszech, w Niemczech, Holandii i we Francji), sporadyczne zajęcia dla zainteresowanych dzieci (a raczej świadomych rodziców) nie pomogą ukształtować gustu w całym pokoleniu. A przecież architektura nie jest dla architektów - jest dla nas wszystkich. o